

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

15.00 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
16.50 " z odnośnieniem do domu
5.00 " na miesiąc bez odnośnienia
5.50 " na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.

REKLAMY: 3.00 mk. za wiersz petytowy.

OGŁOSZENIA:

100 fenigów za wiersz petytowy.

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu

Podział Górnego Śląska dokonany.

Rybnik, Pszczyna, Katowice, Król. Huta, części powiatów bytomskiego, zabrskiego, tarnogórskiego i lublinieckiego do Polski.

Havas o rozstrzygnięciu.

Paryż, 12. paźdz. Agencja Havasa rozesała wczoraj do prasy następujący komunikat: Jest prawdopodobne, że Rada Ligi Narodów zakomunikuje jutro (t. j. w środę, 12. b. m.) rządowi koalicyjnym rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej. Rządy koalicyjne zachowują rozstrzygnięcie jeszcze kilka dni w tajemnicy, aby Komisja Międzysojusznicej dać możliwość zarządzenia wszystkich środków bezpieczeństwa. Jest bardzo wątpliwym, czy mocarstwa główne, zastąpione w Radzie Najwyższej, doniosą Polsce i Niemcom o rozstrzygnięciu jeszcze przed rozpoczęciem przyszłego tygodnia.

Rada Ligi Narodów ukończyła swe prace.

Genewa, 12. października. Orzeczenie Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej zostało ukończone i jeszcze dziś wieczorem doręczone będzie Radzie Najwyższej. Sekretariat Ligi Narodów zaprzecza dotąd wszystkim prywatnym doniesieniom o wyznaczeniu linii granicznej na Górnym Śląsku.

Rada Ligi dziś jeszcze zakończy swe posiedzenia genewskie. Przed południem odbyło się długie posiedzenie przy udziale wszystkich członków. Po południu dalszy ciąg narad. Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody — o czym należy jednak powatpiewać — wtenczas jeszcze dziś wieczorem opuszczą Genewę prawie wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów.

W celu uspokojenia opinii publicznej ogłosiło biuro informacyjne Ligi Narodów dziś wieczorem dłuższy komunikat o przebiegu dzisiejszego posiedzenia. O rozstrzygnięciu samemu komunikat nie podaje żadnych szczegółów.

Rada Najwyższa odnośnie Rady ambasadorów zgromadzić mają się już jutro w Paryżu celem zbadania orzeczenia Rady Ligi Narodów. Równocześnie na Górnym Śląsku zostaną podjęte wszystkie niezbędne zarządzenia dla zabezpieczenia spokoju i porządku. Po przeprowadzeniu tych zarządzeń ogłoszone zostanie orzeczenie Rady Ligi Narodów jako uchwała Rady Najwyższej. Przypuszczają ogólnie, że ogłoszenie nastąpi równocześnie w stolicach mocarstw koalicyjnych i w Genewie.

Podział Górnego Śląska.

Genewa, 13. października. Według zupełnie prywatnych informacji nie może być najmniejszej wątpliwości, że Rada Ligi Narodów uchwaliła w rzeczywistości podział Górnego Śląska a równocześnie także podział obwodu przemysłowego. Jak słyhać, koła zbliżone do Ligi Narodów zapewniają, iż nowa granica jest niejako kompromisem między pierwszą a drugą linią Sforzy. Według tego otrzymanaby Polska: Rybnik, Pszczyna, południową część powiatu zabrskiego wbijającą się kłosem w powiat pszczyński, Katowice miasto i powiat, wschodnią część powiatu bytomskiego bez miasta Bytomia, części powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego bez miast Tarn. Góry i Lubliniec. Co do Król. Huty słyhać, że także i to miasto zostanie przyznane Polsce. Członkowie Rady Ligi Narodów odmawiają każdej informacji o linii granicznej.

Rada Ligi Narodów uchwaliła już podział Górnego Śląska.

Genewa, 12. paźdz. (Pat.) (Od specjalnego korespondenta). Dowiaduję się z dobrego źródła, że sprawozdanie Rady Ligi Narodów do Rady Najwyższej jest prawie w zupełności ukończone. Ostateczne szczegóły zosta-

na doręczone w środę wieczorem lub w czwartek rano.

W czasie rozmowy z przedstawicielem Brazylii, z De Cunha, dowiedziałem się, że członkowie Rady Ligi liczą na to, że będą mogli wyjechać w czwartek z Genewy.

Dowiaduję się dalej, że Rada Ligi nie ogłosi swej decyzji w sprawie G. Śląska w Genewie, bowiem jest ona zdania, iż jej charakter doradczy nie pozwala jej na ogłoszenie decyzji, lecz pozostawi to Radzie Najwyższej.

Z tego powodu Rada Ligi zachowuje ściśle milczenie i do publicznej wiadomości nie dostają się żadne wiarygodne wiadomości.

Mam jednak poważne powody przypuszczać, iż podane po części i krążące tu wiadomości o rozstrzygnięciu są zupełnie zgodne z prawdą. Według tych wiadomości linia graniczna przyjęta jest definitywnie przez Radę Ligi. Różni się ona od wszystkich projektów, jakie pierwotnie wysuwano. Dzieli ona okręg przemysłowy w ten sposób, aby oba kraje otrzymały równą ilość głosów, jakie zyskały przy plebiscycie. Podział zagłębia przemysłowego nastąpi w ten sposób, że Gliwice, Zabrze i Bytom zostaną przyznane Niemcom, Król. Huta, Katowice, powiat katowicki, część południowa okręgu bytomskiego przyjdą do Polski. Polsce przyznane będą również w całości powiaty pszczyński i rybnicki, Mysłowice a nadto północny obszar powiatu tarnogórskiego i część lublinieckiego. Granica będzie przechodzić w okręgu bytomskim tuż obok miasta.

Co do propozycji ustroju ekonomicznego dowiaduję się, iż Rada Ligi zaniechała ideę powołania tak zwanej wielkiej Komisji Międzynarodowej a zgodziła się jedynie na utworzenie Komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych stron oraz neutralnego przewodniczącego, wyznaczonego przez Radę Ligi. Zdaje się, że w rozwiązaniu czas trwania tej komisji nie jest ostatecznie określony. Będzie ona mogła raczej sama zadecydować w tej sprawie na mocy własnego układu. Komisji tej podlegać mają sprawy komunikacji kolejowej i rzecznej, aprowizacji, sprawy zaopatrywania w wodę i elektrykę oraz inne sprawy techniczne i ekonomiczne.

Co do ratyfikacji przez Radę Najwyższą proponowanej decyzji dowiedziałem się, że Rada Najwyższa nie zbierze się w tym celu, lecz upoważni Konferencję ambasadorów lub samego przewodniczącego Rady Najwyższej Brianda do działania w jej imieniu. Prawdopodobnie wybrany zostanie drugi sposób, to znaczy, że Briand będzie upoważniony przez Anglię, Włochy i Japonię do decyzji w sprawie G. Śląska. Prawdopodobnie propozycja Ligi ogłoszona będzie jeszcze w tym tygodniu, może w sobotę, jako ostateczna i legalna.

Granica Komisji Czterech.

Paryż, 12. października. Komisja Czterech zabrała się do gruntownego zbadania sprawy podziału Górnego Śląska. Postanowiła ona wykluczyć zarówno francuskie jak i angielskie stanowiska i ujęła sprawę z nowej strony, stojąc na podstawie traktatu pokojowego i wyników plebiscytu.

Komisja Czterech postanowiła zaproponować następującą granicę: Polska otrzymuje Katowice, Król. Huta i Tarn. Góry, część okręgu rybnickiego(?) i cały okręg Pszczyny, oraz część okręgu lublinieckiego na północ od Tarn. Gór.

Przyszła granica na Górnym Śląsku.

Paryż, 13. paźdz. Genewski korespondent „Tempsa” donosi: Linia graniczna, którą zamierza zaproponować Rada Ligi Narodów, zdaje się, bieżnie jak następuje:

Polska otrzyma dwa południowe powiaty pszczyński (cały) i rybnicki (w przeważnej części).

Trójkąt przemysłowy będzie podzielony między oba państwa. Polska otrzyma Król. Huta, Bytom (powiat wiejski), Katowice (miasto i powiat wiejski). Niemcy otrzymają zachodnią część obwodu przemysłowego, a więc powiaty gliwicki i zabrski oraz miasto Bytom.

Powiaty tarnogórski i lubliniecki zostaną podzielone. Wschodnia część tych dwu powiatów przypadnie Polsce, zachodnia Niemcom.

Niemcy zatrzymają resztę powiatów górnośląskich, a więc powiaty: oleski, kluczborski, opolski, strzelecki, gliwicki, kozielski, prudnicki, głubczycki i raciborski.

Aczkolwiek dotychczas urzędowych wiadomości nie ma, z nadeszłych dotąd można wywnioskować, iż wyrządzono Polsce wielką krzywdę, odrywając od niej powiaty, które mimo fałszerstw niemieckich opowiedziały się w większości za Polską, jak strzelecki i gliwicki i część innych powiatów o większości polskiej.

Pertinax o rozstrzygnięciu.

Paryż, 13. października. Pertinax pisze w „Echo de Paris” a taksamo przedstawiciel Brazylii, da Cunha, daje zapewnienie korespondentowi „Matina”, że prace Rady Ligi Narodów zostały ukończone. Według Pertinax’a przyznano Niemcom cały obwód przemysłowy z wyjątkiem Katowic i Król. Huty. Jedność gospodarcza ma być podtrzymana przez komisję międzynarodową.

Przedstawiciel Brazylii, da Cunha, oświadczył korespondentowi „Matina”: Jesteśmy zupełnie zadowoleni z dobrze uzasadnionej rady, jaką daliśmy Radzie Najwyższej, oraz jesteśmy pewni, że znaleźliśmy najlepszy sposób rozwiązania sprawy.

„Petit Parisien” potwierdza doniesienie dziennika „Echo de Paris”, że przyznano Polsce oprócz Pszczyny i Rybnika także obwody katowicki i królewsko-hucki. Dalej powiada „Petit Parisien”, że w okresie przejściowym ma być podtrzymana jedność gospodarcza kraju.

Głos angielski o rozstrzygnięciu.

London, 13. października. Paryski korespondent „Daily Telegraph” donosi, że Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślną uchwałę w sprawie rozwiązania sprawy górnośląskiej, która proponuje przydzielenie Polsce: Katowic i Król. Huty, zaś Niemcom Gliwic, Zabrze, Tarn. Gór i Bytomia. Dotąd nie wiadomo jeszcze, kiedy zostanie ogłoszona uchwała Rady Ligi Narodów. Jak słyhać, decyzja zakomunikowana zostanie Le Rondowi 48 godzin przed ogłoszeniem, a to w tym celu, aby na Górnym Śląsku było możliwe przeprowadzenie wszystkich zarządzeń, niezbędnych do zapobieżenia jakimkolwiek zaburzeniom.

Niemcy górnośląscy do Papieża.

London, 13. paźdz. Według wiadomości nadchodzących z Rzymu przedłożono Papieżowi memorandum niemieckich organizacji zawodowych, związków pracy, towarzystw gospodarczych oraz niemieckiego duchowieństwa na G. Śląsku. W memoriale tym wyrażono życzenie, aby G. Śląsk pozostawiono niepodzielnie przy Niemczech w myśl wyników głosowania ludowego z dnia 20. marca.

Protest przeciwko pogwałceniu woli ludu.

Do Rady Ligi Narodów,
do panów prezydentów ministrów:
Brianda w Paryżu.
Lloyd George'a w Londynie,
Bonomi'ego w Rzymie

i do wszystkich przyjaciół sprawiedliwości i pokoju
światowego.

Kancelarz niemiecki dr. Wirth stara się bezustannie w namyślnych publicznych oświadczeniach przekreślić pojęcie prawa w kwestii górnośląskiej. Czyni to widocznie w nadziei, że uda mu się jeszcze w ostatniej chwili zmylić sumienie świata i publiczną opinię świata, aby wpłynąć przez to na wyrok Wysokich Przedstawicieli Narodów, w których rękach leży los Górnego Śląska. Woła on wciąż i to drastycznymi wyrazami, że prawo i sprawiedliwość nakazują przydzielenie całego Górnego Śląska, aż do ostatniej wsi, do Niemiec. Nawet te projekty rozwiązania kwestii, które są wyrażone krzyżującą niesprawiedliwością dla Górnego Śląska i dla Polski, gdyż większą część tej starej ziemi polskiej z setkami tysięcy Polaków, wydają Niemcom, ośmiela się dr. Wirth w swej germańskiej zachłanności określać jako niemożliwe do przyjęcia. Natomiast pozwala sobie w najbardziej nienawistny sposób napiętnować jako »wpływ polskiego szanu zaborczego« wszelkie, choćby najskromniejsze dążenie polskiej ludności Górnego Śląska do połączenia się ze swą Macierzą.

Wobec tych machinacji kancelarza Rzeszy, popieranymi zresztą w całym świecie przez armię agentów, dziennikarzy, dyplomatów i innych wystanników, jesteśmy zmuszeni wystąpić jako powołani przedstawiciele kraju i ludności Górnego Śląska i zająć jasne i zdecydowane stanowisko przed całym światem.

Ufamy silnie, że dr. Wirthowi nie uda się zmylić sumienia świata i narzucić mu swego przekonania, przedewszystkiem, że nie uda mu się poddyktować swego wyroku tym narodom, które mają rozstrzygać. Na to stan prawny i faktyczny kwestii górnośląskiej jest zbyt jasny dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Niemcy traktowały Górny Śląsk i jego ludność aż do końca światowej wojny jako kolonię. Nie tylko ekonomicznie wyzyskiwały Niemcy nasz lud i utrudniały jego społeczny rozwój, ale nawet jego najidealniejsze i najbardziej naturalne prawa, jak prawo wolności sumienia, prawo języka ojczystego, prawo wolności obywatelskiej, były przez Niemcy brutalnie deptane. Dlatego też walka Górnego Śląska o odłączenie się od Prus i zjednoczenie się z Polską, była i jest walką o najświętsze prawa, tak święte, jaka była walka Włochów w Tryeście i Trydencie, walka Duńczyków w Szlezewiku i walka Francuzów w Alzacji-Lotaryngii. Uznał to świat w najuroczystszej chwili kiedy sumienie świata ustanawiało prawo, mianowicie w czasie konferencji pokojowej w Wersalu i postanowił wtedy, że polski Górny Śląsk ma być bezwarunkowo niezwłocznie odłączony od Niemiec a połączony z Polską. Było to jasne, święte prawo, na które nie przestaniemy nigdy się powoływać, bo jest pewne, że na Górnym Śląsku życie niezaprzeczenie polska ludność, tak, jak ludność Tryestu i Trydentu jest bezsprzecznie włoską, ludność Alzacji i Lotaryngii niewątpliwie francuską a ludność północnego Szlezewiku niezaprzeczenie duńską.

Niestety kręactwom niemieckim udało się spowodować wyłom w tym jasnym prawie. Pierwsze postanowienia Traktatu Wersalskiego zostały zmienione i zarządzone plebiscyt. W ten sposób ludność górnośląską wydano na pastwę agitacji. Była to niesprawiedliwość, którą zawsze jako taką odczuwać będziemy.

Do tego dodano niebawem drugą niesprawiedliwość, mianowicie do obszaru plebiscytowego włączono czysto niemiecki okręg głubczycki, do którego nie mieliśmy nigdy pretensji. Przez to już przesunięto stosunek głosów na wyraźną niekorzyść ludności polskiej.

Przyszła trzecia niesprawiedliwość. Około 200 000 ludzi obcych emigrantów, którzy z Górnym Śląskiem nie mają nic wspólnego, jak tylko to, że się tu przypadkiem urodzili, otrzymało to samo prawo decydowania o losie Górnego Śląska, jakie otrzymała ludność stale tu mieszkająca. Było to postanowienie wprost horrendalne!

Połączono jeszcze z tem i czwartą niesprawiedliwość, mianowicie cały niemiecki aparat urzędniczy, który jak ciasna sieć oplótł ludność górnośląską i tyranizował ją pozostał tu w kraju. W tych warunkach tak zwana swoboda głosowania była przy plebiscycie wszystkim, tylko nie swoboda.

Pomimo tego jednak plebiscyt wykazał niezaprzeczoną polską większość, gdyż stwierdzamy to jeszcze raz przed całym światem, bez powiatu głubczyckiego i bez emigrantów, ilość głosów polskich była stanowczo przeważająca.

Na obszarze określonym t. zw. »linią Korfante-
tego«, wynosi nawet z emigrantami ilość głosów

polских 430 078 z 611 gminami czysto polskimi (76.%) przeciwko 402 597 głosom niemieckim z 186 gminami niemieckimi. Emigrantów głosowało na tym obszarze 92 412.

Prawo i sprawiedliwość wymagają przeto, ażeby przynajmniej rzeń Górnego Śląska, t. j. niezaprzeczenie polski obszar aż do linii Korfante-
go, został połączony z Polską. Możemy tego żądać z spokojem sumieniem w imieniu prawa i sprawiedliwości.

Że sprawiedliwość stoi po naszej stronie a nie po stronie kancelarza Rzeszy, to czuje on to sam wyraźnie. Dlatego nie ogranicza on się do pukania do swego wyobrażonego prawa, tylko dołącza do swych oświadczeń, częściowo skrycie, częściowo otwarcie, także groźby, groźby pod adresem Polski, której zapowiada wieczne wrogi i niepojednane stosunki, gdyby choć jedno miasto G. Śląska przypadło do Polski. — Groźby przeciwko samemu G. Śląskowi, któremu przepowiada los »zarażającego trupa«, jeśli zostanie odłączony od Niemiec — groźby przeciwko światu, który pragnie nastraszyć zapowiedzią swego ustąpienia z rządu i następnym rządu nacjonalistycznego.

Żywny niezłomną nadzieję, że te groźby kancelarza nie osiągną swego celu tak samo, jak nie osiągnie go jego wyobrażone prawo. Narody nie poświęcają przeciw Górnemu Śląskowi i jego ludności na to tylko, aby utrzymać dr. Wirtha u steru rządu. Nie dopuszczą chyba ze względu na dr. Wirtha do powstania irydenty, która hamowałaby wciąż normalną pracę na Górnym Śląsku i zagrażała nieustannie pokojowi Europy. Tylko wtedy, jeśli Górny Śląsk i jego przeważająca ludność polska połączona zostanie z Polską, kwitnąć będzie na G. Śląsku pokój i praca.

Kancelarz Rzeszy a z nim i inne wpływowe koła niemieckie starają się nastraszyć świat także tem, że Niemcy nie będą mogli istnieć bez Górnego Śląska. Twierdzenie to zawiera tylko tę prawdę, że bez Górnego Śląska istnieć nie będą mogli Niemcy dawne, Niemcy Hohenzollernów, t. j. Niemcy, które zagrażały światu swą hegemonią. Natomiast nieprawdą jest, jakoby Niemcy wogóle nie mogli istnieć bez Górnego Śląska. Także bez tego kraju posiadają Niemcy dość ziemi i ludzi, dość kopalni i fabryk, aby odgrywać w świecie wielką rolę.

Natomiast prawdą jest, że Polska bez Górnego Śląska nie będzie się mogła absolutnie rozwinąć i podnieść ze swego ciężkiego położenia gospodarczego. W tem przekonaniu jesteśmy zgodni my polscy Górnoślązacy z naszymi braćmi Rzeczypospolitej Polskiej i oświadczamy to otwarcie przed całym światem, że już i z tego powodu dążymy do połączenia się z Polską. Narodowi naszemu pragniemy dostarczyć środków egzystencji. Rada Ententy, która w swej mądrości stworzyła Polskę nową i pragnie, aby ona istniała, musi jej dostarczyć niezbędnych środków do życia.

Przeto nie imperyalizm, nie polski szal zaborczy, pragną połączyć Górny Śląsk z Polską, lecz domaga się tego prawo i sprawiedliwość, przedewszystkiem prawo do istnienia. Jako Górnoślązacy musimy się domagać od polskiego rządu, ażeby wszelkimi przysługującymi mu środkami wystąpił w naszej obronie. Polska nie może zrezygnować z tego zjednoczenia pod żadnym warunkiem, nie śmie nas sprzedać za miliony, które jej Niemcy ośmieliły się zaofiarować. Na to lud górnośląski nie może pozwolić i nigdy na to się nie zgodzi.

Nie dopuści do tego, gdyż chodzi tu o własny jego byt. Długie niewymownie ciężkie czasy cierpień pod pruskim panowaniem nauczyły nas, że Niemcy nie są zdolni do sprawiedliwego i ludzkiego obchodzenia się z mniejszościami narodowymi. A nasze doświadczenia pod tem względem są zgodne z doświadczeniami poczynionymi przez Francuzów w Alzacji i Lotaryngii, przez Duńczyków Szlezewiku i przez Włochów w Tyrolu. Niemcy nigdy tej zdolności nie posiadali i nie będą jej też mieli.

Aczkolwiek z niemieckiego stanowiska, Górny Śląsk już od końca wojny światowej był dla Niemiec zagrożony i Niemcy powinni byli starać się pozyskać dla siebie ludność górnośląską to nie uczynili prawie nic aby przeprowadzić równouprawnienie Polaków z Niemcami. Nie dali Polakom nawet tej odrobiny wolności, która według ich pojęć jest możliwa mianowicie praw państwa związkowego Rzeszy. Z tego też powodu nietylko cała polska ludność, ale i znaczna część Niemców górnośląskich jest zgodna pod hasłem »Na wszelki sposób odłączyć się trzeba od Niemiec i Prus!«

Apelujemy poza to w ostatniej godzinie do sumienia świata, do wysokich Czynników, w których rękach leży los Górnego Śląska: »Stwórcie dla nas prawo i sprawiedliwość, dajcie nam wolność. Jądro Górnego Śląska, t. j. niezaprzeczenie część polska tego kraju, musi być połączona z Polską!«

Zwracamy się w szczególności do organizacji robotniczej wszystkich krajów, tak chrześcijańskich jak i socjalistycznych. Górny Śląsk jest krajem pracy, lud górnośląski jest przeważnie ludem robotczym. A ten lud robotczy to lud polski a ta praca to praca polska. Dowodzą tego polskie organizacje robotnicze, które ła-

czą w sobie ohrzymia większość robotników górnośląskich.

Ci robotnicy walczą nietylko o swą wolność narodową, ale niemniej także o sprawiedliwość społeczną. Duch polski na Górnym Śląsku jest niczem innym jak potężną walką społeczną o wyzwolenie mas robotniczych. Niemcy nie dali nam dotąd tej społecznej sprawiedliwości poprostu dlatego, że jesteśmy Polakami, i nie dadzą nam jej też nigdy. Według naszego niezlomnego przekonania sprawiedliwości tej doznamy tylko przy Polsce. Dlatego prosimy robotników całego świata w imieniu społecznej sprawiedliwości: Nie wydajcie nas Niemcom, pomóżcie nam raczej do stworzenia wolnego polskiego Górnego Śląska, Górnego Śląska pracy, sprawiedliwości społecznej i społecznego pokoju.

Bytom, dnia 12. października 1921.

Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku.

Józef Rymer.

Narodowa Partya Robotnicza.

Franciszek Roguszczyk.

Polska Partya Socjalistyczna.

J. Biniński.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe.

Jan Kowalczyk, Józef Grzegorzek.

Polskie Stronnictwo Ludowe.

F. Kupilas.

Oberschlesische Volkspartei

August Potempa.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

P. Dubiel.

Centralny Związek Zawodowy Polski

Józef Adamek.

Związek Śląskich Kół Rolniczych.

Kupilas.

POLITYKA.

Przyszłe umowy gospodarcze.

Paryż, 12 października. Komisja Czterech po omówieniu sprawy granicy zajmowała się sprawą zabezpieczenia w drodze gospodarczych układów praktycznym skutkiem podziału Górnego Śląska na podstawie wyniku plebiscytu.

Wedle wiadomości korespondenta „Information“ : Genewy Komisja Czterech stosunkowo łatwo doszła do rezultatu, dzięki współpracy technicznych urzędników sekretariatu Ligi Narodów, przy pomocy górnośląskich rzeczoznawców niemieckich i polskich, którzy specjalnie zostali powołani do Genewy.

Z drugiej strony proponuje Komisja Czterech w rozwiązaniu ustanowienie organizacji, składającej się z jednego Polaka, jednego Niemca i jednego sędziego roziemczego, której zadaniem byłoby praktyczne przeprowadzenie przewidzianych umów gospodarczych. Tym sędzią roziemczym będzie prawdopodobnie obywatel neutralnego państwa. Sądzą, że byłby nim Szwajcar.

Niemiecki projekt podziału.

Berlin, 12. paźdz. Prasa niemiecka wciąż jeszcze rozpisuje się o podziale G. Śląska na trzy części, z których środkowa — tak zwany trójkąt przemysłowy — miałaby być zneutralizowana. „Berliner Tageblatt“ w swym dzisiejszym porannym wydaniu podaje telegram swego genewskiego korespondenta, który ma nawet śmiałość z niezłomną beczelnością twierdzić, że Rada Ligi Narodów zgodziła się w zupełności na projekt podziału G. Śląska na trzy części. Według projektu podziału niemieckiego dziennikarza przynano Polsce powiaty pszczyński i rybnicki, centralny obwód z powiatami gliwickim, bytomskim i katowickim ma być złączony w jedną całość i ma tworzyć autonomiczną gospodarczą prowincję pod władzą polską, pozostałe obwody mają przypaść Niemcom.

Oczywiście wiadomość niemieckiego dziennika o podziale G. Śląska na trzy części jest zmyślona od początku do końca. Przeciwno tego rodzaju wiadomościom zwraca się przedstawiciel Belgii, Hymans. Korespondentowi pewnego dziennika monachijskiego oświadczył: Wszystkie doniesienia gazet o rzekomem nowem państwie górnośląskiem są powtórzeniem projektu, przedłożonego przed 8 dniami przez jedno z mocarstw interesowanych. Projekt ten jednak nie może być nigdy podstawą do rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Prezes międzynarodowej komisji rozjemczej na Górnym Śląsku.

Warszawa, 13. paźdz. „Kurier Warszawski“ donosi: Na Górny Śląsk przybywa w dniach najbliższych dr. Tordy Dewner, prezes międzynarodowej komisji rozjemczej w Hadze.

Rząd niemiecki radzi o Górnym Śląsku.

Berlin, 13. paźdz. Wczoraj przed południem od godziny 9 do 12 odbyły się wspólne narady wszystkich ministrów niemieckich w sprawie górnośląskiej. Wiadomości o nieporozumieniu w rządzie nie polegają na prawdzie. Koła miarodajne zaprzeczają im kategorycznie.

Bytom — Polska.

Ze względu na spór, powstały w łonie Ligi Narodów co do tego, komu przyznać Bytom: Polakom czy Niemcom, przytaczamy w tej sprawie cenne uwagi »Tempsa« z dnia 4. b. m., umieszczone na pierwszej stronie tego dziennika, uważając, że sprawa przynależności wielu miast śląskich może być w wielu przypadkach rozstrzygnięta zupełnie mylnie i niesprawiedliwie.

Sprawozdawca zaznacza, że Polska ma do tego starożytnego miasta niezaprzeczone prawa historyczne. Obecna swoją zamożność zawdzięcza ono przede wszystkim kopalniom i hutom metalurgicznym, założonym po wsiach okolicznych. W drugiej połowie zeszłego stulecia. Otóż właśnie wszystkie te ośrodki przemysłowe wykazują poważnie większości polskie. Co zaś do ludności samego miasta, to składa się ona przeważnie z funkcjonariuszów, urzędników i drobnych przemysłowców, przybyłych z Niemiec, a posłanych do Bytomia w celach germanizacyjnych. I tak, w 1858 roku Bytom liczył 7,021 Polaków i 3,367 Niemców, czyli 67,5% Polaków na 32,5% Niemców; w roku 1910 stosunek był odwrotny. Polacy liczyli 33,1% przy 66,9% Niemców. To zanikanie żywiołu polskiego w samym Bytomiu zależy tylko od wielkiego napływu emigrantów z Niemiec.

Potężne racje ekonomiczne nakazują przyłączenie Bytomia do Polski. I też miasto przerzyna droga żelazna, która łączy Górny Śląsk z Wielkopolską, kolej ta jest bardzo potrzebna dla zaopatrzenia okolicy w żywność. Z drugiej strony, jeśli Gliwice i Zabrze będą oddane Niemcom, sprawiedliwość wymaga, aby Bytom i Katowice były przyznane Polsce. Jest faktem hijacym w oczy, że także i ze względu na swoje położenie geograficzne, Bytom zyskałby ogromnie na przyłączeniu do Polski.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Z Bytomskiego

Bytom. (Stan zdrowia.) W okresie szeregienia się krwawej biegunki, t. j. od początku lipca do początku października, zachorowało na to niebezpieczne chorobsko 700 osób. Z tych zmarło 120 osób. W tym samym czasie zmarły na suchoty 32 osoby. Na szkarlatynę zachorowało 5, na błonicę (difteryt) 2 osoby.

— Ceny za świnię spadają, a za okrasę drożęją. Gazeta masarska »Deutsche Fleischer-Zeitung« pisze w jednym z ostatnich numerów, że na głównych targach nierogacizny w Karlsruhe, Mannheim i Frankfurt nad Menem spadły w ostatnich dniach ceny za świnię. Sprowadzenie na te targi większej ilości baganów z Serbii i Rumunii spowodowało zniżkę cen towaru żywego. Okrasa z baganów jest o wiele grubsza, a co do jakości i wydajności nie ustępuje wcale szperce z naszych świń krajowych. — Tymczasem zauważyliśmy, że w bieżącym tygodniu znowu się podniosły ceny za biel (szperkę świeżą), słoninę i smalec wieprzowy w całym naszym górnośląskim obwodzie. W ubiegłym tygodniu płacono za sadło wieprzowe 20 marek, za szperkę 21 mk. za funt; w tym tygodniu żądają już masarze 23 mk. za funt, a mówią, że do świąt przyjdzie na 30 marek, a do Wielkiejnocy conajmniej na 50 marek. Ładne widoki dla wszystkich rodzin pracujących!

Król. Huta. Odżywianie dzieci i matek w tanich kuchniach amerykańskich rozpocznie się w poniedziałek 17. października i to w zakładach: św. Józefa przy ul. Piotra, Augusty Wiktorii przy ul. Charłoty, Serca Jezusowego przy ulicy Templa, Lutra przy ul. Katowickiej o godz. 4 po południu. Dzieci i matki z Klimzowca będą otrzymywały posiłek w szkole 3 w czasie paury szkolnej o godzinie 10 przed południem. Wydawnictwo kart, upoważniających do korzystania z tanich kuchni amerykańskich rozpocznie się na ratuszu, biuro 48, dzisiaj we czwartek 13. bm. od godz. 9—1 dla liter początkujących A—K, w piątek liter L—Z. Do którego z wymienionych zakładów zostanie ktoś przydzielony, dowie się każdy z swej karty uczestnictwa.

Z Katowickiego

Katowice. Liczne kradzieże popełniono w ostatnich dniach w różnych częściach miasta. Najczęściej dobierali się złodzieje do składów pierwszej potrzeby, jak garderoby, kapeluszy, obuwia itd. Znaleźli się atoli i wybredniejsi złodzieje. Tak np. w pewnym miejscu skradziono za przeszło 5 tysięcy marek mydeł, perfum i innych pachnideł. Widocznie tam złożył wizytę galantny kawaler, który się chciał przypodobać swej pięknej Marysi. Byli zresztą i złodzieje, którzy gardzili drobnostkami a za to puszczali się na grube kawały. W jednym miejscu skradziono beczkę z oliwą a w innym znowu różnych metali za blisko 22 tysiące marek.

— Donoszą nam, że od 15. października zostanie puszczona w ruch dawna fabryka brykietów przy kopalni »Wuja« pod Katowicami. Rzeczona fabryka jest własnością spółki werków Hohenlohego.

— Dziwne pojęcia o dzieleniu matematycznym ma dyrekcyja górnośląskich kolejek elektrycznych. Bilet 2. klasą kosztuje w niedzielę z Bytomia od Pogody do Katowic 2.80 mk. Pół biletu miałyby najwyżej kosztować 1.50 mk.; tymczasem dyrekcyja każe obliczać konduktorom swoim 2.10 mk.

Z Zabarskiego

Zabrze. (Sprostowanie.) W numerze 231 »Kuryera Śląskiego« z dnia 7. b. m. umieszciliśmy nieśły korespondencyj pod tytułem: »Zabrska policya plebiscytowa«. Okazuje się, że korespondencyja podała rzeczy nieprawdziwe i widocznie przeznaczona była, aby nas w błąd wprowadzić. Z wiarygodnej strony otrzymujemy następujące sprostowanie:

Polacy w Zabrzu miesiącami toczyli walkę o gminną policję G. W. dla Zabrze, a bronili się wszelkimi siłami przeciw Apo. Obawy przeciw tejże były uzasadnione. Apo z chwilą przybycia do Zabrze rozpoczęła swą działalność prześladowaniem i aresztowaniem byłych powstańców za ładą podszeptem orgeszów niemieckich.

W ten sposób aresztowano również Zajacę, nie osławionego opryska, jak podano w zamieszczonych korespondencyi »Kuryera Śląsk.«, lecz zniechęconego przez Niemców za jego działalność w czasie powstania działacza. Denuncjatorzy przeciw Zajacowi Niemcy, dziś po części sami już przyznają, że wyrządzili mu krzywdę, a najwyższy sąd w Opolu uzna z pewnością niewinność Zajacę.

Dopiero wskutek groźnej i energicznej postawy ludności i przedstawień kierowników ludu, apo zabrska przypominała sobie, że nie przyszła do Zabrze, by stłumić dawno zlikwidowane powstanie, lecz by bezstronnie być policją. Aresztowania polityczne ustały, a dzięki karnośći społeczeństwa i zmianie systemu w apo, zapanował w Zabrzu obecnie, Bogu dzięki, stosunek zupełnie znośny pomiędzy ludnością a urzędnikami apo.

Nieprawdą jest dalej, jakoby stosunki bezpieczeństwa w Zaborzu były opłakanie godne. Przeciwnie partytetyczna straż gminna G. W. pełni w Zaborzu jak i w reszcie powiatu służbę swą bezstronnie, energicznie i ogłędnie. Działalność organizacyi tej, złożonej z ludzi tutejszych, starszych i doświadczonych, przyczyniła się w wysokim stopniu do wyrównania niejednych nieporozumień narodowościowych jeszcze z czasów powstania, tudzież do przytłumienia w zarodku dążności wywłaszczyteli, opryszków i złodziei.

Straż gminna G. W. w powiecie zabrzskim, to policya obywatelska, partytetyczna i sprawiedliwa. Wara każdemu, któryby na tę organizacyę głos podnosił lub jej przeciwdziałal! Próba zlikwidowania G. W., a zastąpienia ją przez apo, mogłaby łatwo zamącić upragniony spokój w powiecie, który dzięki rozsądnemu zachowaniu się ludności, a nie mniej pracy i tężyznie straży gminnych G. W. powoli zaczyna powracać.

Zabrze. Biegunka krwawa szerzy się nadal epidemicznie. W ubiegłym tygodniu zachorowały 52 osoby, z których 7 zmarło.

— (Nieudała kradzież.) Pewnemu tutejszemu handlarzowi bydła, bawiącemu we wtorek dnia 11. października w Gliwicach, skradziono przy wsiadywaniu do pociągu portfel z 12 tys. marek. Okoliczności były tego rodzaju, że kradzież mógł tylko popełnić ktoś z współpasażerów. Powiadomiona natychmiast na dworcu gliwickim »apo«, obsadziła wszystkie wagony pociągu i podczas jazdy dokonała u podróżnych rewizyi. I poszczęściło się jej. Nim pociąg do następnej stacyi dojechał, znaleźli urzędnicy policji plebiscytowej u robotnika Peikerta, jadącego czwartą klasą, a pochodzącego z Gliwic, skradziony portfel i nietknięte całe 12 tysięcy marek. Złodzieja aresztowano, a zgubę oddano właścicielowi;

— (Kradzież w biurze gminnem.) W nocy na 7. b. m. włamali się złodzieje do biura tutejszego wydziału żywnościowego, z którego skradli dwie maszyny do pisania. Po złodziejach brak wszelkiego śladu. Policja kryminalna ostrzega przed okolicznościowym kupnem maszyn do pisania.

Sośnica w Zabrzem. (Los górnik.) Na sośnickim szybie został poważnie okaleczony robotnik Konrad Binias. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy knapszafowej w Zabrzu.

Zaborze. (Zamiast do Częstochowy do św. Anny.) W niedzielę 16. października miała wyruszyć pielgrzymka z naszej parafii do Częstochowy. Widocznie wskutek rozporządzenia Generalnego Konsulatu Polskiego nie otrzymała nasza pielgrzymka pozwolenia i wiza na przejazd przez granicę. Chcąc jednak gorliwych pątników zaspokoić, pojedzie tam na Jasną Górę do Częstochowy na Górę chełmską do św. Anny i wyruszy w sobotę 15. października. Na intencyj pielgrzymów odbędzie się w sobotę o godz. 5 rano msza święta, poczem wyruszają wszyscy na dworzec do Zabrze i odjeżdżają o godz. 7 rano przez Kędzierzyn do Leśnicy. Uczestnicy mogą się jeszcze zgłaszać do piątku po południa u kierownika pielgrzymki Józefa Ullricha w Zaborzu.

Ruda. Wszystkie karty żywnościowe na pobór maki amerykańskiej dla niemowląt z data od 29. sier-

pnia do 23. października, zostaną do dnia 22. b. m. przez kupca p. Lokotscha zrealizowane.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. Kursa w tutejszej szkole rolniczej się dotąd nie zaczęły i zdaje się, że dopóki los G. Śląska rozstrzygnięty nie będzie, dopóty nauka odbywać się nie będzie mogła. Uczniowie z zeszłorocznego kursu niższego mogą się zgłosić do szkół rolniczych takiego samego typu naukowego w Głubczycach lub Pawłowiczach (Gnadenfeld) w powiecie kozielskim. Egzaminów już zdawać nie będą musieli.

Rudne Piekary. Gdy onegdaj w nocy przechodziła po gminie patrolka naszej straży gminnej, była przez niewyszledzonych dotąd sprawców ostrzeliwana. Mimo natychmiast podjętego szukania za zbrodniarzami, nie pochwyciono nikogo.

Stare Tarnowice w Tarnogórskim. (Korespondencya.) W ubiegłą niedzielę, dnia 9. października, obchodziliśmy w naszej parafii poświęcenie sztandaru Bractwa Matek Chrześcijańskich. Przyszła i piękna pogoda sprawiła, że nasza uroczystość stała się prawdziwym świętem dla całej parafii. O godzinie 1/10 wyruszyliśmy z probostwa przy dźwiękach orkiestry i dzwonów do kościoła na sumę solenną. W pięknym kościele podczas aktu poświęcenia sztandaru odśpiewał, chór kościelny pod batutą naszego organisty p. Bieńka pieśń: »Pod chorągwią Twą stajemy«. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał w kościele Wiel. ks. proboszcz Grochowina, który też wygłosił piękną przemowę. Słowa księdza kaznodziei wszystkich aż do łez wzruszyły. Na wyszczególnienie zasługuje też filia górników z Opatowic z swym nowym sztandarem św. Barbary, który poświęcono w naszym kościele przez dwoma tygodniami. Filia opatowska przyczyniła się w poważnej mierze do upiększenia naszej uroczystości. Uroczystość poświęcenia sztandaru była bardzo piękna, ponieważ nasz prezes, Wiel. ks. proboszcz nam nabożeństwo tak upiększył, że nigdy a przenigdy jej nie będziemy mogli zapomnieć. Nadto także naszym organizację p. Bieńkowi który się dostał do naszej parafii od 1. lipca b. r. musimy przyznać, że teraz dopiero wiemy, jak piękny śpiew serce i duszę człowieka chwyta. W imieniu Bractwa Matek Chrześcijańskich dziękujemy naszemu prezescwi Wiel. ks. proboszczowi za wystaranie się o sztandar. Wiedzieć trzeba, że bractwo nasze dopiero zeszłego roku założono. Także dziękujemy naszemu organizację p. Bieńkowi za jego wszystkie prace i trudy, których się z całym poświęceniem podjął. Dziękujemy wreszcie naszym kościelnym muzykom za piękne granie w kościele. — Odpust w naszym kościele przypada na św. Marcina. Uroczystość odpustowa odbędzie się dnia 13. listopada b. r.

Bractwo Matek Chrześcijańskich z Starych Tarnowic.

Mikulczyce. Komunikacya samochodami na przestrzeni Mikulczyce—Zabrze—Bielszowice najspokojniej zasnęła od czasu ostatniego powstania. Być może, że ruch przewozowy automobilami na tej linii już się więcej nie podniesie. Słychać zewsząd skargi, że się nie opłaca.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Rezolucya.) Zarząd i członkowie Śląskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników wysłali do Ligi Narodów następującą rezolucję: Do Ligi Narodów w Genewie. — My Polscy rzemieślnicy Górnośląska, zorganizowani w Śląskim Związku Samodzielnych Rzemieślników zwracamy się w ostatniej chwili do Ligi Narodów o sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy Górnośląska i przydzielenie całego obszaru do Polski. Stan średni, bowiem jak rzemieślnicy i kupcy mają w Polsce przyszłość i lepsze warunki bytu. Warunki plebiscytowe były niekorzystne dla Polaków, gdyż nie przestrzegano traktatu wersalskiego, a mianowicie zostawiono cały aparat administracyjny i policyjny w ręku Niemców, zamiast te urzędy oddać w ręce krajowców Górnoślązaków. Niemieckie władzy nie pozwoliły się polskiemu stanowi średniemu rozwinąć, bojkotując go na każdym kroku. Tylko przydzielenie całego obszaru plebiscytowego do Polski zadowolił rodowitych Górnoślązaków. Jeśliby rozstrzygnięcie wypadło na korzyść Niemców, potwierdziłoby to tylko, że Lidze Narodów nie chodzi o uszczęśliwienie od wieków przez Niemców prześladowanych Górnoślązaków—Polaków, tylko o zdobycie węgla i rudy bez pytania się woli zasiedziały ludności. A jeśliby Lidze tylko chodziło o węgiel, to pocóż ta komedya plebiscytowa? **Lecz my jeszcze ufamy w sprawiedliwość i mamy nadzieję, że nas nasza ostatnia nadzieja, to jest Liga Narodów nie zawiedzie.** W nadziei sprawiedliwego rozstrzygnięcia kreślimy się z poważaniem:

Zarząd i członkowie Śląskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników.

A. Sobota, prezes.

Piskowice w Gliwickiem. Krążą po naszym miasteczku uporczywe pogłoski, że w niedzielę, dnia 9. października, odbyło się późnym wieczorem na cmentarzu »na Snurowem« jakieś tajne zebranie żywiół, bojących się światła dziennego.

(Resztę korespondencyi nie umieszczamy na razie. Podane nam fakty stwierdzimy. Wydają nam się wiel-

se nieprawdopodobne, chociaż po nazwiskach sądząc, bardzo możliwe. Pozdrawiamy. Prosimy o dalszą łaskawą pamięć. Red.)

Z Pszczyńskiego

Pawłowice w Pszczyńskim. (W obronie straży gminnej). Przed kilku dniami urządziła tutejsza straż gminna u niejakiegoś Marcola poszukiwanie za bronią. Znaleziono jeden pistolet 8-milimetrowy. Dzień przedtem była także rewizja u Marcola i to z lepszym skutkiem, gdyż znaleziono u niego 3 karabiny i znaczną ilość amunicji. Obecnie oskarża Marcol członków straży gminnej, że skradli mu złoty zegarek wartości 1300 marek oraz inne kosztowności ogólnej wartości 18 tysięcy marek. Tak przynajmniej napisała hakatystyczna „Katowiczka” w jednym z ostatnich numerów. Twierdzenia o okradzeniu Marcola są wierutnem kłamstwem. Przy rewizji był obecny zastępca sołtysa pan Mikołajec, który każdej chwili może poświadczyć, że urzędnicy straży gminnej dokonali rewizji ściśle według przepisów i że niczego prócz broni z mieszkania Marcola nie zabrali. Posadzenie straży gminnej o kradzież wypływa z tej prostej przyczyny, że Marcol do niej nie przyjęto. Zresztą skąd Marcol mógł mieć w domu kosztowności aż za 18 tysięcy marek? Przecież znany go wszyscy dobrze i wiemy także to, że Marcol do pracy nie jest stworzony, a więc nie mógł nigdy zarobić tyle, aby mógł sobie kupić zbyteczne rzeczy. Pozatem jest Marcol człowiekiem o zasadach bolszewickich. Był on wprawdzie w powstaniu, ale tylko po to, aby zapchać sobie kieszenie. Udawał Polaka, a w rzeczywistości nim nie był, bo jak się dowiadujemy, brał pieniądze od Niemców. Siedział w Pawłowicach, gdyż

mu nikt krzywdy nie czynił. Obecnie zaś, gdy mu się zaczęło palić pod nogami, zwał do Raciborza, gdzie przebywa w godnym sobie towarzystwie — u stostruplerów. To też Komisya Międzysojusznicza, która go poszukuje, nietrudno go tam będzie mogła odnaleźć. Jeden z straży gminnej.]

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zapomoga na kościół.) Komisya pomocy przekazała na naprawę kościoła św. Antoniego, poważnie uszkodzonego podczas wybuchu na dworcu, zapomogę w wysokości 100 tysięcy mk.

Z Raciborskiego

Markowice pod Raciborzem. (Znalezienie trupa.) W lesie pod Budzinem znaleziono zwłoki zaginionego już dawniej robotnika Antoniego Hübnera. Stwierdzono, że H. ma przestrzeloną skroń. Po sprawcach zbrodniczego czynu niema śladu.

Z Opolskiego

Opole. Zreformowania straży gminnych domaga się cały szereg gmin obszaru plebiscytowego. Straże gminne zostały powołane do strzeżenia bezpieczeństwa i porządku po ostatniem powstaniu przez Komisję Międzysojuszniczą. O samych warunkach przyjęcia kandydata do straży gminnych pisaliśmy już niejednokrotnie. Straże gminne wprawdzie powstały w każdej niemal gminie, ale nie wszędzie jest skład tychże straży zadowalający. Kilkadziesiąt gmin w Opolskiem, Strzeleckiem, Oleskiem i Kluczborskiem uskarżyło się przed Komisją Międzysojuszniczą, że w strażach przeważa żywioł niemiecki, mimo, że Polacy uzyskali przy plebiscycie pokąźne liczby głosów, to żywioł polski jest zupełnie pomi-

nięty. Wiele gmin górnośląskich, czujących się jawnie pokrzywdzonymi, wysłało do departamentu spraw wewnętrznych przy Komisji Międzysojuszniczej memorjały z uzasadnionemi żądaniami, by straże zostały zreformowane i by obie narodowości stosownie do oddanych przy plebiscycie głosów były sprawiedliwie uwzględnione. — Zdaje się, że departament spraw wewnętrznych przychylnie sprawę załatwi.

— Jeszcze jedna podkomisya zjechała z ramienia Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej do przemysłowego obwodu górnośląskiego celem zbadania na miejscu pogłosek o możliwości wybuchu nowego powstania. W skład tejże delegacji wchodzi dwaj Francuzi, jeden Anglik i jeden Włoch.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom-Rozbark. Tow. Polek na Bytom-Rozbark odbędzie swe walne zebranie w piątek, 14. października o godz. 5. po południu na wielkiej sali „Ula”. Prosimy zabrać kwitariusze. — O udział w komplecie całego towarzystwa prosi Zarząd. — O mańkowska.

Bytom. W niedzielę dnia 16. 10. o godz. 2-giej po poł. zebranie filii bytomskiej Z. Z. P., Oddział Górników na sali „Ula”. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Rozbark. W niedzielę, dnia 16. bm. odbędzie się zebranie ze Związku Inwalidów, wdów na sali p. Janice, szosa Szarlejska nr. 38. Z powodu wyboru nowego zarządu i ważnych spraw upraszam o jak najliczniejszy udział.

Leopold Gornik, przewodniczący.

Świętochłowice. W piątek dnia 14-go bm. odbędzie się na sali p. Pawłasa ul. Długa wspólne zebranie tow. Oświaty św. Jacka i Czytelní Ludowej. ½ godz. przed zebraniem posiedzenie zarządów.

Rozpoczęliśmy sprzedaż kalendarza naszego, który ukazuje się od lat 52. Jak każdego roku

Kalendarz Katolika

na rok 1922 wykonany jest czysto i pięknie. Dodatki są bardzo ładne, a mianowicie kolorowy kalendarz ścienny i piękny obrazek przedstawiający „Księcia Józefa Poniatowskiego” na koniu. Treść redakcyjna obfita, bogato ilustrowana i uwzględniająca praktyczne potrzeby czytelników. — Pojedynczy egzemplarz kosztuje tylko 6,00 mk. Kto nadesła pieniądze, powinien przysłać jeszcze 60 fen. na porto. Za zaliczką kosztuje kalendarz włącznie przesyłki 7,35 mk. — Ponieważ porto od 1-go listopada będzie znacznie wyższe, zaleca się zamawiać kalendarz natychmiast.

Adresować należy: **KATOLIK, Bytom (Beuthen O.-S.)**

Kalendarze nasze kupować można również

w Księgarni Górnoślązaka w Katowicach i Głosu Śląskiego w Gliwicach

Najlepsze reparacje zegarków



jedyna gwarancja swój zegarek przez długie lata w dobrym stanie utrzymać. Największy skład zegarków towarów złotych i srebrnych, nowość damskich torebek, etui do papierosów i t. d. i t. d.

Obrazki ślubne znakomicie wykonane.

Emil Stiller, Katowice
ulica Grundmanna 36, telefon 1957.

4%

placimy za złożone u nas pieniądze za 1/3, rocznem wypowiedzeniem.
3 1/2, za kwartalnem,
3 za miesięcznem
2 za codziennem

Udzielamy pożyczek

Bank ludowy - Volksbank

Katowice, ulica Beaty nr. 16.

Telefon 1012. Konto ciekowe Wroclaw 10384

Agitujcie za naszą gazetą!

Z dniem 12. b. m. otworzyliśmy w Mikołowie, Rynek nr. 15 nasz dalszy oddział pod firmą:

Górnośląski Bank Handlowy Tow. Akc.

Oddział w Mikołowie.

Polecamy się do załatwienia wszelkich interesów wchodzących w zakres bankowości.

Przyjmujemy depozyta, prowadzimy rachunki bieżące, dyskontujemy weksle, kupujemy i sprzedajemy obce waluty oraz papiery wartościowe; udzielamy kredytów.

Tak Centrala nasza w Bytomiu oraz oddziały w Mikołowie, Rybniku i Żorach **przyjmują marki polskie w depozyt** za oprocentowaniem według umowy i terminu wypowiedzenia.

GÓRNOŚLĄSKI BANK HANDLOWY Tow. Akc.
Bytom.